

JAN ZIÓŁEK

## MOBILIZACJA DYMISJONOWANYCH WOJSKOWYCH W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Zagadnieniu mobilizacji dymisjonowanych żołnierzy w powstaniu listopadowym w dotychczasowej literaturze historycznej nie poświęcono większej uwagi. W opracowaniach o powstaniu listopadowym, a także w pamiętnikach uczestników można znaleźć najwyżej drobne wzmianki o liczbie powołanych z powrotem do służby. Władze powstańcze, jak również sztab główny, żywiły przekonanie, że poza służbą pozostawało 15—20 tysięcy wojskowych<sup>1</sup>. Niektóre relacje pamiętnikarskie podają nawet liczbę około 30 tysięcy<sup>2</sup>. W tych granicach liczbę dymisjonowanych z wojska Królestwa Kongresowego utrzymuje także Sokolnicki<sup>3</sup>. Przytaczane w opracowaniach liczby dymisjonowanych wcielonych do armii czynnej, są przeważnie zaczerpnięte z Barzykowskiego<sup>4</sup>.

Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie przebiegu mobili-

---

<sup>1</sup> Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, rkps 59, f. 139.

<sup>2</sup> A. Młocki, *Pamiętnik*, [W:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego 1830/31*, Lwów 1882, s. 291.

<sup>3</sup> M. Sokolnicki, *Wojna polsko-rosyjska w roku 1831*, Poznań 1919, s. 113 „[...] w kraju znajdowało się dwadzieścia kilka tysięcy rezerwistów [...]”.

<sup>4</sup> S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1883, t. II, s. 10; F. Gawroński, *Pamiętnik z roku 1830/31, kronika pamiętnikowa*, (wyd.) Jan Czubek Kraków 1916, s. 43 „[...] dyktator powołał wszystkich dymisjonowanych co uczyniło do 15 000 ludzi”; J. Paszkowski, *Wojna w Polsce w r. 1831 przez oficera polskiego opisana w roku 1832*, Lwów 1861, s. 33 „[...] ledwie 15 tysięcy starych żołnierzy powiększyło wojsko”; L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, s. 65; D. Głębocki, *Wspomnienia z r. 1830/31*, Kraków 1882, s. 65; J. Dutkiewicz, *Wojsko w dobie powstania listopadowego*, [W:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, Warszawa 1966, t. II, s. 389. Dutkiewicz przyjmuje za Barzykowskim liczbę dymisjonowanych powołanych do wojska 12 000 ludzi. Natomiast W. Tokarz mobilizację dymisjonowanych do trzech batalionów określa na 12 000 plus 3 000 zatrudnionych w nowej piechocie. (*Wojna polsko-rosyjska 1830/31*, Warszawa 1930, s. 88); Z. Krzemicka, *Powstanie listopadowe 1830/31*, Lwów 1930, s. 94.

zacji dymisjonowanych, pokazanie warunków materialnych, jakimi dysponowały władze powstańcze realizując pobór oraz jego właściwy wynik.

Informacje o przebiegu mobilizacji zaczerpnięto z akt: „Władze Centralne Powstania” w Archiwum Głównym Akt Dawnych<sup>5</sup>, władze terenowe w Wojewódzkim Archiwum w Kielcach<sup>6</sup> i kwatermistrza generalnego, przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>7</sup> oraz rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie<sup>8</sup>. Ponadto wykorzystano źródła wydane przez Pawłowskiego i Kreushara<sup>9</sup>, pamiętniki oraz prasę.

Pierwszym krokiem władz powstańczych, mającym w pełni charakter militarny, był dekret z 3 grudnia powołujący do służby czynnej dymisjonowanych podoficerów i żołnierzy<sup>10</sup>. Na podstawie tego dekretu komisje wojewódzkie otrzymały polecenie Rady Administracyjnej wydania rezerwistom „bez zwłoki i straty czasu” rozkazu zbierania się w miejscach, gdzie miały siedziby sztaby pułków<sup>11</sup>. Dyktator potwierdził powyższą uchwałę 6 grudnia, określając zmianę miejsca koncentracji (zakłady pułkowe), a dla przyspieszenia całej akcji zapowiedział pociągnięcie do odpowiedzialności karnej opieszłych wykonawców<sup>12</sup>. W dwa dni później sekretarz dyktatora sprostował poprzednie polecenie, żądając, aby dymisjonowani wojskowi zbierali się w zakładach swoich starych pułków (tych, w których służyli przed wyjściem z wojska)<sup>13</sup>.

W każdym województwie zostały powołane wojskowe komisje odbiorcze, do których obwody kierowały ludzi zebranych z gmin, stąd uznani za zdolnych do służby czynnej byli odsyłani do miejsc koncentracji wskazanych przez Komisję Wojny dekretem z 6 grudnia<sup>14</sup>:

<sup>5</sup> Wykorzystano tu rękopisy syg.: 8, 231, 231 a, b, c, 232, 451 a, b, 459 a, b, 463, 464, 465, 466 a, b.

<sup>6</sup> Rkps 49.

<sup>7</sup> Rkps 57, 59.

<sup>8</sup> Rkps 5297, 5300.

<sup>9</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830/31*, (wyd.) B. Pawłowski, Warszawa 1922, t. I—IV; *Memorabilia z czasów powstania listopadowego 1830—1831*, (wyd.) A. Kraushar, Warszawa 1913.

<sup>10</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 22.

<sup>11</sup> Zarządzenie to dotarło do władz województwa krakowskiego dopiero 5 grudnia, a w dniu następnym do gmin. WAPwK rkps syg. 49.

<sup>12</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 32.

<sup>13</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 459a, f. 12.

<sup>14</sup> A. Kraushar, op. cit., s. 20 — Dekret Komisji Wojny do wszystkich komisji wojewódzkich z 6 grudnia omawia sposób przeprowadzania mobilizacji dymisjonowanych: WAPwK, syg. 49 — W województwie krakowskim w pierwszych dniach powstania zbierali się dymisjonowani w biurze komisarza obwodu kieleckiego, a od 10 grudnia w domu obywatela Kulikowskiego przy ulicy Leonarda 239, który to dom Rada Muncypalna m. Kielc wynajęła i na koszary przeznaczyła.

Województwo krakowskie do pułku 2 i 4 strzelców pieszych w Zamościu  
 „ sandomierskie do pułku 5 piechoty liniowej w Radomiu  
 „ kaliskie do pułku 2 piechoty liniowej w Końskich  
 „ kaliskie do pułku 6 piechoty liniowej w Rawie  
 „ lubelskie do pułku 3 piechoty liniowej w Lublinie  
 „ płockie do pułku 3 strzelców pieszych w Płocku  
 „ mazowieckie do pułku 4 piechoty liniowej w Warszawie  
 „ podlaskie do pułku 7 piechoty liniowej w Lublinie  
 „ augustowskie do pułku 8 piechoty liniowej w Pułtusku  
 Miasto Warszawa do pułku grenadierów i kirasjerów.

W powyższym wykazie nie uwzględniono Sochaczewa<sup>15</sup> i Mszczonowa<sup>16</sup>. Artylerzystów ze wszystkich województw kierowały komisje odbiorcze do Warszawy, zaś jazdę — do Łowicza<sup>17</sup>. Znany jest tylko jeden przypadek zmiany miejsca koncentracji dymisjonowanych. Mianowicie, początkową organizację z Warszawy po 20 grudnia przeniesiono do Modlina<sup>18</sup>.

W pierwszej fazie organizacji nie bardzo wiedziano, gdzie wojsko to kierować, niektóre władze terenowe wysyłały ludzi bezpośrednio do pułków. Dopiero 10 grudnia Komisja Wojny poleciła formowanie trzecich batalionów dla pułków pieszych i trzecich dywizjonów dla pułków jazdy<sup>19</sup>. Organizowanie tych batalionów prowadzone było nazbyt opieszale, mimo że były bardzo korzystne warunki do zakończenia całej akcji w krótkim czasie. Zapasy magazynów mundurowych były wystarczająco duże, aby wyposażyć trzecie bataliony i trzecie dywizjony, zwłaszcza że Komisja Wojny rozkazała wydać z komisariatu wojskowego materiał na uszycie brakujących płaszczy. Uzbrojenie także nie nastęczało trudności, ponieważ arsenał warszawski posiadał dostateczną ilość broni. Aby przyspieszyć jej dostawę, polecono wynająć cywilne furmanki konne. Żywnością dla rezerwistów zajmowali się komisarze wojenni. Zapewnili oni aprowizację w czasie zbierania się, jak również przemarszu ludzi do miejsc koncentracji. Rząd Tymczasowy polecił nadto wyasygnować na ten cel ze skarbu państwa sumę 18 400 zł na każde województwo<sup>20</sup>.

Rada Administracyjna, wydając dekret powołujący do służby czyn-

---

W tych prowizorycznych koszarach byli oni przetrzymywani do czasu zebrania się większej grupy, a następnie odsyłani do Zamościa.

<sup>15</sup> BUKUL, rkps 57 — Formowano tu trzeci batalion pierwszego pułku strzelców pieszych.

<sup>16</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 466 a, f. 69 — W Mszczonowie organizowano trzeci batalion pułku pierwszego piechoty liniowej.

<sup>17</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 459 a, f. 90 i vol. 465 f. 28.

<sup>18</sup> BUKUL, rkps 57, f. 16.

<sup>19</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 451 a, f. 44.

<sup>20</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 459 a, f. 12.

nej dymisjonowanych wojskowych, planowała zakończenie całej akcji rekrutacyjnej w ciągu trzech dni. W praktyce trwała ona dwa miesiące<sup>21</sup>. Zastępca ministra wojny, gen. Izydor Krasiński, zdając 30 grudnia raport Radzie Najwyższej Narodowej, podkreślił, że zbieranie „powołanych do służby podoficerów i żołnierzy dymisjonowanych nie odpowiada powziętym w tym względzie nadziejom”. Główną przeszkodą opóźniającą przedsięwzięcie było — według ministra Krasińskiego — równoczesne formowanie batalionów gwardii ruchomej, do której dymisjonowani byli wciągani<sup>22</sup> (mimo wyraźnego zakazu Rządu Tymczasowego i dyktatora) i wykorzystywani jako instruktorzy. W Kielcach np. pozostawiono w tym celu 44 osoby<sup>23</sup>. Wielu z podlegających poborowi było zatrudnionych w urzędach i pełniło funkcje państwowe. Komisje wojewódzkie nie bardzo wiedziały, jak z tymi ludźmi postąpić. W obwodzie opatowskim np. na wyższych stanowiskach państwowych było zatrudnionych 50 osób, które pozostawiono w pracy nie wcielając ich do służby czynnej<sup>24</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w województwie krakowskim, gdzie 57 byłych żołnierzy zatrzymano w charakterze urzędników i oficjalistów w urzędzie skarbowym<sup>25</sup>. Nie były to wypadki odosobnione. W pozostałych województwach także po kilkanaście osób sprawowało urzędy.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że spora ilość spośród zgłaszających się osób, nie była zdolna do służby liniowej z powodu kalektwa, chorób i podeszłego wieku<sup>26</sup>. Komisje kwalifikacyjne, w jednym tylko obwodzie opatowskim, z 353 powołanych uznały za niezdolnych do służby aż 188 osób<sup>27</sup>. W województwie krakowskim na 600 osób zgłoszonych, znaczna ilość ze względu na słaby stan zdrowia i podeszły wiek została odesłana do domu<sup>28</sup>. Zdarzały się, o czym także należy pa-

<sup>21</sup> D. Głębocki, op. cit., s. 65; F. Gawroński, op. cit., s. 43; J. Paszkowski, op. cit., s. 33 „[...] z tych Chłopicki rozkazał tworzyć trzecie bataliony do każdego pułku piechoty, a piąte i szóste szwadrony (trzecie dywizjony) do każdego pułku jazdy. Organizacja tych zaczęła się zaraz od początku grudnia. Na całej machinie rządowej taka miękkość towarzyszyła, że mając starych żołnierzy i broń gotową, umundurowanie potrójne ze starego wojska, nie do uwierzenia, że niektóre bataliony zaledwie przed samym rozpoczęciem wojny wystawione do linii bojowej zostały”. Możemy przyznać rację Paszkowskiemu tylko częściowo, gdyż informacje o wejściu batalionów do działań wojennych są mylne. Wszystkie bowiem przed 8 lutego znalazły się w pułkach macierzystych.

<sup>22</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 120.

<sup>23</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 459 a, f. 103.

<sup>24</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 459 a, f. 130.

<sup>25</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 459 a, f. 206.

<sup>26</sup> A. Kraushar, op. cit., s. 20.

<sup>27</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 459 a, f. 130.

<sup>28</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 231 c, f. 40.

miętać, wypadki dezercji, przykładem czego jest ukrywanie się 49 osób z obwodu radomskiego<sup>29</sup>.

Mimo tych wszystkich wyżej przedstawionych trudności, do lutego zmobilizowano i uformowano trzecie bataliony przy wszystkich starych pułkach piechoty liniowej i strzelców pieszych oraz trzecie dywizjony przy pułkach jazdy.

Sprawozdania władz lokalnych o przebiegu mobilizacji budzą wiele zastrzeżeń. Raport komisji województwa kaliskiego z 11 grudnia podaje, że do Rawy i Końskich odesłano 246 osób, a 13 grudnia — 218 osób<sup>30</sup>. Gdy tymczasem płk Roman Wybranowski, odkomenderowany do Rawy dla zorganizowania tam trzeciego batalionu pułku 6 piechoty liniowej, po przybyciu zastał tylko kilku chorych w lazarecie. Dopiero około nowego roku otrzymał z województwa kaliskiego pierwszą partię 130 dymisjonowanych<sup>31</sup>. W świetle takich wypadków, stan uformowania trzecich batalionów przedstawiony przez zastępcę ministra wojny w dn. 28 grudnia 1830 r. musimy uznać za fałszywy. Według tego doniesienia stan 12 trzecich batalionów liczył 213 oficerów i 8 515 podoficerów i żołnierzy<sup>32</sup>. Porównując dane powyższe raportu ze sprawozdaniami i raportami kwatermistrza generalnego (z końca grudnia i początków stycznia), stwierdzamy, iż różnice są bardzo duże. Dla ilustracji przytoczymy kilka przykładów.

W sprawozdaniu wiceministra batalion trzeci pułku 6 piechoty liniowej organizowany w Rawie liczył 20 oficerów i 533 podoficerów i żołnierzy, batalion pułku piątego piechoty liniowej organizowany w Radomiu — 16 oficerów i 828 podoficerów i żołnierzy, batalion pułku 3 strzelców pieszych organizowany w Płocku — 24 oficerów i 743 podoficerów i żołnierzy. Gdy tymczasem w raportach kwatermistrza generalnego z końca grudnia, te same bataliony liczyły<sup>33</sup>: pułku 6 p.l. — 19 of. i 449 pof. i żoł., pułku 5 p.l. 20 of. i 500 pof. i żoł., pułku 3 s.p. 20 of. i 450

<sup>29</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 459 a, f. 48.

<sup>30</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 459 a, f. 30 i n. — Województwo kaliskie 11 grudnia odesłało do Rawy i Końskich 246 osób, 13 grudnia 218 osób, 15 grudnia do Rawy, Łowicza i Warszawy 216 osób, 16 grudnia do Rawy i Końskich 224 osoby, 18 grudnia do Końskich, Kozienic i Rawy 135 osób, a 22 grudnia do Łowicza, Rawy, Sochaczewa, Warszawy, Góry Kalwarii i Kozienic 128 osób. W województwie sandomierskim w tym czasie zgromadzono 889 osób. Z tych skierowano do Radomia do batalionu trzeciego piątego pułku piechoty liniowej 627 osób, do zakładu strzelców konnych byłej gwardii 17 osób, do sztabu artylerii 85 osób, do rezerwy dywizji strzelców konnych 42 osoby, do rezerwy pierwszej brygady ułanów 73 osoby i do rezerwy drugiej brygady ułanów 45 osób.

<sup>31</sup> R. Wybranowski, *Pamiętniki*, Lwów 1882, t. I, s. 170.

<sup>32</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 114.

<sup>33</sup> BUKUL, rkps 57 — Raporty te obejmują stan gotowych do „boju” i stan do „żywienia”.

poł. i żoł. Jeszcze bardziej nieprawdopodobne dane podaje raport komisji województwa kaliskiego z dnia 2 stycznia <sup>34</sup>. Donosi ona Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, że odkomenderowano do Rawy 1 381 dymisjonowanych, a do Mszczonowa — 902. Tymczasem batalion organizowany w Rawie w chwili wymarszu do pułku, to jest 28 stycznia, liczył zaledwie 18 oficerów i 849 podoficerów i żołnierzy, nie pozostawiając rezerwy ludzi dla 4 batalionu <sup>35</sup>. Należy zaznaczyć, że batalion z Mszczonowa, udając się do miejsca przeznaczenia, liczył tylko 18 oficerów i 870 podoficerów i żołnierzy, w tym pierwszy i trzeci szereg składał się z dymisjonowanych, natomiast drugi z ochotników <sup>36</sup>. Tak więc jedna trzecia batalionu składała się z ludzi nie mających przedtem nic wspólnego z wojskiem. To jeszcze bardziej podważa wartość danych w powyższym raporcie. Wydaje się, że błędy te powstały na skutek podania przez komisję wojewódzką ludzi zgłaszających się do komisji odbiorczej, a nie zakwalifikowanych jako zdolni do służby liniowej <sup>37</sup>.

Zbieranie dymisjonowanych i organizowanie ich w trzecie bataliony trwało do początków lutego 1831 r. W tym miesiącu weszły ostatnie z nich w skład pułków macierzystych. Skład rzeczywisty batalionów w momencie przechodzenia na etat pułku ilustruje poniższa tabela <sup>38</sup>:

Batalion 3 pułku 1 p.l. 18 oficerów 870 podoficerów i żołnierzy									
„	3	„	2	„	17	„	867	„	„
„	3	„	3	„	17	„	864	„	„
„	3	„	4	„	18	„	827	„	„
„	3	„	5	„	17	„	862	„	„
„	3	„	6	„	18	„	849	„	„

<sup>34</sup> AGAD AWCP, 1830/31, vol. 466 a, f. 69.

<sup>35</sup> BUKUL, rkps 57, f. 57.

<sup>36</sup> T. Lipski, *Zapiski z lat 1825—1831*, Kraków 1883, s. 2.

<sup>37</sup> Brak sprecyzowanej kompetencji poszczególnych komisji rządowych powodował częste krzyżowanie się zarządzeń do władz cywilnych i wojskowych, skąd wysyłano różne sprzeczne informacje. Podobnie było i w tym przypadku. Zastępca ministra, zdając raport Radzie Najwyższej Narodowej oparł się na doniesieniach władz wojewódzkich, które nie zawsze były informowane o stanie organizujących się jednostek. Najlepszy dowód na to mamy w województwie krakowskim. Deskur udając się tam na wizytację nowych formacji, z ramienia rządu, otrzymał od władz wojewódzkich wykaz miejscowości, w których miały być formowane 4, 5 i 8 bataliony nowej piechoty, oczywiście we wskazanych mu miejscach nie było żadnej organizacji. Sprawę wyjaśnił dopiero dowódca województwa krakowskiego. AGAD AWCP 1830/31 vol. 231 f. 195. Wypadek ten stawia pod znakiem zapytania prawdziwość informacji w sprawach wojskowych, przesyłanych przez władze cywilne, dlatego raporty dowódców wojewódzkich uważać będziemy za bardziej miarodajne. Stwierdzenie, że bataliony trzecie były gotowe już 28 grudnia jest nieprawdziwe. J. Dutkiewicz, op. cit., t. II, s. 389.

<sup>38</sup> Tabela została opracowana w oparciu o rękopis syg. 57 BUKUL, są to raporty kwatermistrza generalnego o stanie wojska.

„	3	„	7	„	14	„	857	„	„
„	3	„	8	„	18	„	876	„	„
„	3	„	1	s.p.	28	„	753	„	„
„	3	„	2	„	13	„	845	„	„
„	3	„	3	„	18	„	873	„	„
„	3	„	4	„	17	„	846	„	„
		ogółem	213	„	10 189	„	„	„	„

Po dokonaniu pełnej organizacji trzecie bataliony dostarczyły armii ponad dziesięć tysięcy pełnowartościowego żołnierza. Połączenie się ich z pułkami następowało w miarę uzyskiwania przez poszczególne bataliony pełnego etatu. Jako pierwsze połączyły się z pułkami, w dniu 7 stycznia 1831 r., bataliony pułku pierwszego piechoty liniowej i pierwszego strzelców pieszych, których organizacja odbywała się w Sochaczewie i Mszczonowie. Po nich poszły na linię frontu: 12 stycznia batalion pułku trzeciego strzelców pieszych z Płocka, a 13 stycznia pułku piątego piechoty liniowej z Radomia. Dalsze wcielenia nastąpiły: 19 stycznia (bataliony 3 i 7 pułku piechoty liniowej z Lublina), 28 stycznia (6 pułku piechoty liniowej z Rawy). Dwa bataliony następne, pułku 2 i 4 piechoty liniowej z Końskich i Warszawy, znalazły się na linii frontu dopiero 3 lutego, a pozostałe dwa, 2 i 4 strzelców pieszych formowane w Zamościu, 8 lutego<sup>39</sup>.

Formowanie trzecich dywizjonów jazdy odbywało się w zakładach dziewięciu pułków stacjonujących: w Kozienicach (2 i 4 ułanów), w Górze Kalwarii (1 i 3 ułanów), w Łowiczu (2 i 3 strzelców konnych), w Warszawie (1 i 4 strzelców konnych). Organizację tych oddziałów powierzył dyktator 15 grudnia gen. Dwernickiemu, który z wrodzoną sobie energią przystąpił do działania<sup>40</sup>. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. W połowie stycznia ludzie byli zebrani w komplecie.

Skład każdego z trzecich dywizjonów według etatu miał wynosić: 28 podoficerów, 6 trębaczy, 304 jeźdźców. Dla pełnego kompletu dziewięciu dywizjonów, potrzebnych było 3 042 ludzi i tyleż koni. Już 25 grudnia gen. Dwernicki złożył raport, w którym informował o stanie rzeczywistym organizujących się jednostek<sup>41</sup>:

	podof.	żołnierzy	ogółem	koni
Pułk strzel. konnych gwardii	29	336	365	11
„ 1 „ „	19	250	269	10
„ 2 „ „	23	201	224	10
„ 3 „ „	19	241	260	10
„ 4 „ „	18	153	171	48

<sup>39</sup> BUKUL, rkps 57.

<sup>40</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 180; BCzwK, rkps 5300, k. 7.

<sup>41</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 112.

„ 1 ułanów	22	269	291	10
„ 2 „	22	257	279	10
„ 3 „	21	245	266	10
„ 4 „	23	230	253	10
ogółem	196	2 182	2 378	129

Brakowało więc około 700 ludzi (w tym 56 podoficerów) i prawie wszystkich koni. Główną przeszkodą opóźniającą gotowość bojową trzecich dywizjonów był, jak widzimy, brak koni. Przeszkoda niełatwa do pokonania. Zakup koni oraz ich dostawa dla tych szwadronów została powierzona Bankowi Narodowemu, który do 14 stycznia dostarczył zaledwie 845 sztuk<sup>42</sup>. Trudności tej starano się zaradzić w inny sposób. 29 grudnia nakazał dyktator dostawę z każdego 100 dymów miejskich i wiejskich jednego konia<sup>43</sup>. W sumie z całego Królestwa miano dostarczyć 4 438 koni<sup>44</sup>. Kierowano je<sup>45</sup>: z województwa krakowskiego do Kozienic, sandomierskiego do Góry Kalwarii, Łowicza i Warszawy, kaliskiego do Łowicza, lubelskiego do Góry Kalwarii, płockiego do Łowicza, mazowieckiego, augustowskiego i podlaskiego do Warszawy. Pobór koni dymowych nie przebiegał najlepiej, gdyż w tym samym czasie organizowały się w województwach ochotnicze oddziały jazdy, a także wybierano kontyngent, z każdego 50 dymów jednego jeźdźca. Do 15 stycznia obwód piotrkowski (w województwie kaliskim) dostarczył do Łowicza

<sup>42</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 465, f. 28. W sumie tej znajdowało się 116 koni po rozbrojenych kozakach w województwie sandomierskim.

<sup>43</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 8, f. 20. Część tych koni miała być przeznaczona do artylerii i pociągu.

<sup>44</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 8, f. 18 i vol. 464, f. 28 i vol. 482, f. 17 i 20. Komisje wojewódzkie dokonały podziału na poszczególne obwody, z których wypadało dostarczyć:

woj. krakowskie:

obwód kielecki	176 koni
„ miechowski	239 „
„ stopnicki	195 „
„ olkuski	330 „
miasto Kielce	4 konie
ogółem	944 konie

woj. sandomierskie:

obwód sandomierski	101 koni
„ opatowski	107 „
„ opoczyński	157 „
„ radomski	120 „
ogółem	485 „

woj. kaliskie:

obwód kaliski	117 koni
„ koniński	110 „
„ wieluński	162 „
„ sieradzki	113 „
„ piotrkowski	164 „
m. Kalisz	9 „
ogółem	675 koni

woj. mazowieckie:

obwód warszawski	131 koni
„ stanisławowski	83 „
„ rawski	121 „
„ sochaczewski	70 „
„ łęczycki	96 „
„ gostyński	100 „
„ kujawski	106 „
ogółem	707 „

<sup>45</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 240, f. 32.

zaledwie 95 koni, zamiast wyznaczonych 164<sup>46</sup>. Województwo kaliskie wyznaczony kontyngent zrealizowało w całości dopiero około 24 marca<sup>47</sup>. Województwo krakowskie do 19 stycznia odstawiło 38 koni (z tych 17 nie nadawało się dla kawalerii)<sup>48</sup>, a dopiero 8 kwietnia dostarczono dalszych 420 sztuk<sup>49</sup>. Z obwodu radomskiego (w województwie sandomierskim) do 5 lutego zebrano 95 koni, zamiast 120<sup>50</sup>.

Powyższe przykłady doskonale ilustrują powolną realizację zarządzeń mobilizacyjnych. W województwach na prawym brzegu Wisły wybieranie koni 100 dymowych zostało uniemożliwione przez wkraczające wojska nieprzyjacielskie. Tylko dzięki usilnym staraniom i zabiegom gen. Dwernickiego zdołano zebrać do początków lutego dla trzecich dywizjonów ponad 2 700 koni. Wszystkie dywizjony (z wyjątkiem dywizjonu strzelców konnych byłej gwardii) rozkazem dyktatora z dn. 7 lutego weszły w skład korpusu, mającego działać na prawym brzegu Wisły przeciwko Gejsmarowi. Dowództwo nad tym korpusem zostało powierzone gen. Dwernickiemu<sup>51</sup>. Koncentracja tego korpusu nastąpiła w Mszczonowie. W skład jego weszło 2 712 jeźdźców z trzech dywizjonów<sup>52</sup>.

Należy również pamiętać o dymisjonowanych wcielonych do rezerw artylerii w Warszawie. Ze wszystkich województw łącznie komisje odbiorcze przesłały tam 540 osób<sup>53</sup>.

Mobilizacja dymisjonowanych dała w rezultacie armii 13 107 dobrze wyszkolonych, umundurowanych i uzbrojonych podoficerów i żołnierzy.

<sup>46</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 466 a, f. 100.

<sup>47</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 482, f. 80. Nie dostarczono 11 koni, a 7 zostało odesłanych jako nie nadające się; vol. 466 a, f. 21. Do 11 maja nadesłano tylko trzy konie.

<sup>48</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 482, f. 56.

<sup>49</sup> BCzwK, rkps 5297.

<sup>50</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 465, f. 65.

<sup>51</sup> BCzwK, rkps 5300, k. 11.

<sup>52</sup> BCzwK, rkps 5300, k. 25 — Muzeum w Łowiczu, „Akta po gen. Klickim”; rkps 2489 — „Pod dyspozycje generała przechodzą: trzecie dywizjony ułanów, trzecie dywizjony strzelców konnych, pułk jazdy formujący się w Piotrkowie pod nazwą X. J. Poniatowskiego, bataliony czwarte pułków 1, 2, 5, 6 liniowe, tudzież kilka dział 3 funtowych”.

<sup>53</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 459 a i vol. 465, f. 28.